

Sygn. akt IV Ka 684/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 października 2014 roku

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział IV Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Grażyna Paweła-Gawor

Sędziowie: SSO Jadwiga Żmudzka (spr.)

SSR del. Małgorzata Tyndel

Protokolant: st. prot. Marta Kruk

przy udziale Bogusława Machyni Prokuratora Prokuratury Okręgowej,

po rozpoznaniu w dniu 8 października 2014 roku, sprawy

M. S.

oskarżonego o przestępstwo z art. 178a§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego,

od wyroku Sądu Rejonowego dla Krakowa - Nowej Huty w Krakowie z dnia 28 maja 2014r. sygn. akt II K 62/14/N,

uznając apelację za oczywiście bezzasadną zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy i zwalnia oskarżonego od zwrotu należnych Skarbowi Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

SSO Jadwiga Żmudzka SSO Grażyna Paweła-Gawor SSR del. Małgorzata Tyndel

Sygn. akt IV Ka 684/14

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 8 października 2014 r.

M. S. został oskarżony o to, że:

w dniu 16 października 2013 r. w K. w ruchu lądowym na ul. (...) kierował samochodem marki O. (...) nr rej. (...), będąc w stanie nietrzeźwości przy stwierdzonym stężeniu alkoholu w wydychanym powietrzu 0,22 mg/dm³, 0,28 mg/dm³

tj. o przestępstwo z art. 178a § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 28 maja 2013 roku sygn. akt II K 62/14/N, Sąd Rejonowy dla Krakowa-Nowej Huty w Krakowie, Wydział (...) orzekł w sprawie następująco:

I. uznaje oskarżonego M. S. za winnego popełnienia czynu polegającego na tym, że w dniu 16 października 2013 roku w K. prowadził w ruchu lądowym samochód osobowy marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości przy stwierdzonej zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu prowadzącej do stężenia 0,30 mg/dm³, to jest występku z art. 178a § 1 k.k. i za to na mocy powołanego przepisu wymierza oskarżonemu karę 80

(osiemdziesięciu) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10,00 (dziesięciu 00/100) złotych;

II. na mocy art. 42 § 2 k.k. orzeka wobec oskarżonego M. S. środek karny w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 1 (jednego) roku, nakładając jednocześnie na oskarżonego na mocy art. 43 § 3 k.k. obowiązek zwrotu dokumentu uprawniającego do prowadzenia pojazdów;

III. na mocy art. 49 § 2 k.k. w zw. z art. 39 pkt 7 k.k. orzeka wobec oskarżonego M. S. świadczenie pieniężne w kwocie 500,00 (pięćset) złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej;

IV. na zasadzie art. 627 k.p.k. i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm.) zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w kwocie 179,00 (sto siedemdziesiąt dziewięć) złotych, w tym 99,00 (dziewięćdziesiąt dziewięć) złotych tytułem wydatków i 80,00 (osiemdziesiąt) złotych tytułem opłaty.

Apelację od tego orzeczenia wniósł oskarżony M. S., który zarzucił:

Od powyższego wyroku apelację wniósł oskarżony, zaskarżając to orzeczenie w całości.

Uzasadniając apelację oskarżony M. S. podniósł, że w dniu 16 października 2013 roku, przed przeprowadzeniem kontroli przez funkcjonariuszy Policji nie prowadził pojazdu marki O., lecz przepychał go siłą swoich mięśni na dystansie około 3-4 merów. Wskazywał, że poszukując dokumentów we wnętrzu samochodu włączył światła, jednak nie odpalił silnika. Nadmienił, że nie znalazł tych dokumentów i wówczas przepchnął samochód, aby odblokować wjazd na sąsiednią posesję. Po tej czynności wsiadł do samochodu, celem wyłączenia świateł zamknięcia okien oraz zabrania radia i telefonu komórkowego. Wówczas przed ten samochód - który w całości znajdował się na prywatnej posesji - podjechał pojazd policyjny, z którego wysiedli funkcjonariusze Policji i przeprowadzili kontrolę.

Oskarżony wskazał także, że funkcjonariusze Policji po zabranii go na komisariat twierdzili, że dostrzegli jedynie włączone światło w jego pojeździe, nie widzieli zaś faktu prowadzenia samochodu. Ponadto oskarżony nadmienił, że twierdzenie funkcjonariuszy Policji co do tego, że prowadził przedmiotowy pojazd wynika z chęci ich zemsty za zapowiedź złożenia na nich skargi w związku z faktem naruszenia przez nich przepisów ruchu drogowego podczas jego transportu na komisariat Policji celem badania zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu na urządzeniu stacjonarnym. Na potwierdzenie tej tezy apelujący przedłożył wezwanie do stawienia na komisariacie Policji, gdzie wskazano go jako osobę podejrzaną, nie zaś sprawcę.

M. S. argumentował także, podpierając swe twierdzenia dokumentacją fotograficzną, że z miejsca w którym znajdował się radiowóz nie było możliwości obserwacji parkingu przed sklepem, gdyż uniemożliwiają to znajdujące się między tymi punktami drzewa i zarośla. Podnosił także, że gdyby rzeczywiście zamierzał odjechać z miejsca, w którym jego pojazd był zaparkowany, to funkcjonariusze Policji nie zdążyliby zajechać mu drogi przed opuszczeniem parkingu. Podniósł także, że świadkowie M. K. i R. C. mimo znajdowania się w niedalekiej odległości od pojazdu oskarżonego, nie słyszeli, aby silnik samochodu był włączony.

Oskarżony wnosił także o niepozbawianie go uprawnień do prowadzenia wszystkich pojazdów, w szczególności prosząc o pozostawienie możliwości kierowania ciągnikiem rolniczym, ze względu na jego pracę, polegającą na sprzątaniu osiedla i wożeniu śmieci oraz gałęzi do kontenera, a także odśnieżanie zimą.

Sąd Okręgowy rozważył, co następuje:

Zarzuty podniesione w apelacji oskarżonego okazały się nietrafne i apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie jako oczywiście bezzasadna.

Podniesione przez oskarżonego w apelacji twierdzenia sprowadzają się głównie do kwestionowania poczynionej przez Sąd oceny wiarygodności poszczególnych dowodów, m.in. poprzez danie wiary zeznaniom funkcjonariuszy

Policji oraz odmówienie waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego. Zatem zarzut ten należy sklasyfikować jako zarzut naruszenia przepisu postępowania w postaci art. 7 k.p.k. Warto przypomnieć, że zgodnie z utrwalonym orzecnictwem, przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., gdy jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, a także stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego oraz jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego i jednocześnie zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (wyrok SN z 20.09.2007r., SNO 57/07, LEX nr 471827). Sąd Rejonowy, dokonując oceny dowodów, nie naruszył art. 7 k.p.k. Kontrola instancyjna stwierdza bowiem, że Sąd Rejonowy przeprowadził obszerne postępowanie dowodowe i dokonał skrupulatnej oraz wnikliwej oceny całego zebranego materiału dowodowego. Ocena wszystkich dowodów jest oceną swobodną, pozbawioną cech dowolności. W pisemnych motywach wyroku Sąd odniósł się szczegółowo do wszystkich przeprowadzonych dowodów, wskazując, którym dowodom i w jakiej części dał wiarę, a którym wiary odmówił, argumentując przyczyny takiego postąpienia. Rozumowanie Sądu w kwestii dokonanej oceny wszystkich dowodów pozbawione jest cech dowolności, sprzeczności, niejasności. Wszystkie dowody ocenione zostały z zachowaniem zasad logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego oraz wskazań wiedzy. Tym samym ocena dowodów, jako zgodna z art. 7 k.p.k., z ochrony tego przepisu korzysta. Opierając się na takiej ocenie dowodów Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny i trafnie przypisał oskarżonemu sprawstwo i winę.

Kwestią kluczową dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy było ustalenie, czy oskarżony prowadził w krytycznym czasie przedmiotowy pojazd, czy też, jak wskazywał, bez uruchamiania silnika, jedynie siłą mięśni, przy włączonych światłach, przepchnął go w bardziej dogodnym miejscu. Ocena dowodów dokonana przez Sąd Rejonowy jawi się jako prawidłowa, zgodna z wymogami art. 7 k.p.k. Na to, że wersja zdarzeń przedstawiana przez oskarżonego jest fałszywa wskazuje bowiem szereg okoliczności. Po pierwsze, oskarżony twierdził, że przepchnął jedynie swój pojazd, który nie znajdował się w chwili interwencji funkcjonariuszy Policji na drodze publicznej. Natomiast z zeznań świadków D. N. i Ł. S. wynika, że pojazd kierowany przez oskarżonego przejechał odcinek ok. 5 metrów i częściowo znajdował się już na drodze (wjechał przednim kołem na ulicę). Z zeznań tych policjantów jasno wynika, że oskarżony nie przepychał samochodu, tylko nim jechał, siedział w tym pojeździe jako kierowca, silnik był włączony. Co więcej, prawdziwość tych zeznań potwierdza dokumentacja fotograficzna sporządzona przez tych policjantów na miejscu zdarzenia po zajechaniu drogi przez samochód policyjny samochodowi kierowanemu przez oskarżonego. Na zdjęciu na karcie 19 widać, jak prawe przednie koło pojazdu oskarżonego wykracza poza zewnętrzną krawędź, znajdując się już na jezdni. Istotne jest przy tym, że nic nie było zmieniane, jeśli chodzi o ustawienie samochodów od momentu zajechania radiowozem pojazdu drogi do chwili zrobienia zdjęć. Warto wspomnieć, że zgodnie z twierdzeniami oskarżonego, najpierw przestawił on samochód, a po zakończeniu tej czynności wsiadł on do pojazdu, po czym nastąpiła interwencja funkcjonariuszy. Gdyby zatem oskarżony zamierzał jedynie zmienić ustawienie swojego pojazdu na parkingu, to nie pozostawiałby on tego pojazdu w miejscu, w którym jego część znajdowała się na pasie jezdni. Ponadto świadkowie R. C. i M. K. zeznali, że nie było potrzeby przestawiania pojazdu oskarżonego, gdyż dostęp do wjazdu na sąsiednią posesję był umożliwiony już podczas pierwotnego położenia pojazdu. Zatem również podawana motywacja oskarżonego podważa wiarygodność jego wyjaśnień.

Sąd Rejonowy dokonał prawidłowej oceny zeznań świadków D. N. i Ł. S., zgodnie z zasadami określonymi w art. 7 k.p.k., o czym była już mowa poprzednio. Twierdzenia apelującego, że z miejsca, w którym znajdował się radiowóz Policji, nie było możliwości obserwacji parkingu, na którym znajdował się samochód oskarżonego, są bezzasadne. Dołączone przez oskarżonego zdjęcia wykonane zostały w dzień, a przedmiotowa interwencja Policji miała miejsce, gdy było ciemno – w dniu 16.10.2013r. ok. godz. 20.00. Interweniujący funkcjonariusze zeznali, że podjęli obserwację miejsca zdarzenia z ulicy (...), jednak nie sposób zgodzić się z oskarżonym, że wybrali oni takie miejsce, z którego nie widzieli przedmiotowego parkingu i znajdującego się na nim samochodu oskarżonego – byłoby to bowiem zachowanie nieracjonalne, w sytuacji, gdy celem przedsięwziętej przez policjantów akcji była obserwacja zaparkowanego pod sklepem samochodu O. (...) nr rej. (...) i miejsca zaparkowania tego auta. Już samo to wskazuje na kłamliwość twierdzeń oskarżonego. Z zeznań świadka D. N. wynika, że były tam na miejscu krzaki i zarośla, ale one nie zasłaniały na tyle widoczności, żeby nie mogli dostrzec pojazdu i kierującego.

Odnosnie twierdzenia oskarżonego, że ujechałby kilkadziesiąt metrów, zanim policjanci zdążyliby go dogonić, to pomija on, że policjanci dokonywali obserwacji miejsca, gdzie stał zaparkowany samochód oskarżonego z niedalekiej odległości, ok. 100 metrów dalej. Czynność wejścia oskarżonego do samochodu, uruchomienia silnika, rozpoczęcia jazdy - absorbują czas, policjanci natomiast chcąc uniemożliwić oskarżonemu dalszą jazdę, podjęli szybkie manewry i zajęli mu drogę, z „piskiem opon” co wskazuje na szybkość reakcji policjantów i niemałą prędkość ich samochodu. Nic zatem dziwnego że oskarżony zdążył przejechać dystans zaledwie ok. 5 metrów. Dołączone przez oskarżonego do apelacji dokumenty i zdjęcia w żadnej mierze nie dają podstawy do podważenia oceny dowodów dokonanej przez Sąd Rejonowy i do podważenia ustaleń faktycznych przez ten Sąd dokonanych.

Ocena zeznań świadków M. K. i R. C., dokonana przez Sąd Rejonowy jest prawidłowa. To, że wymienieni w zasadniczych kwestiach, istotnych dla odpowiedzialności karnej oskarżonego zeznawali w sposób sprzeczny z zeznaniami funkcjonariuszy Policji, nie daje podstaw do podważenia zeznań policjantów i uwolnienia oskarżonego od odpowiedzialności karnej. Sąd Rejonowy trafnie odmówił wiary zeznaniom M. K. i R. C. w zakresie, w jakim utrzymywali, że samochód oskarżonego nie wjechał na drogę publiczną, wobec sprzeczności ich relacji z zeznaniami policjantów. Nie jest tak, że odmienne relacje M. K. i R. C. stanowią podstawę do odrzucenia zeznań obu funkcjonariuszy Policji, jak chciałby oskarżony. M. K. była wewnątrz sklepu, gdy samochód policyjny zajęł drogę oskarżonemu, nie więc dziwnego, że nie słyszała ona uruchamianego przez oskarżonego silnika w jego aucie i jego jazdy, zresztą krótko trwającej (zdążył przejechać zaledwie ok. 5 metrów). Świadek R. C. był odwrócony tyłem do samochodu oskarżonego, wskazał, że nie wie, co oskarżony robił przy samochodzie, nie wie, w jaki sposób oskarżony przemieścił samochód. To, że podał, iż nie słyszał, żeby oskarżony odpalał silnik, nie daje podstaw do przyjęcia, że tak nie było, fakt ten wynika bowiem z nie budzących wątpliwości zeznań policjantów. Dodać trzeba, że zeznania M. K. i R. C. w zakresie, w jakim utrzymywali, że samochód oskarżonego nie wjechał na drogę publiczną sprzeczne są nie tylko z zeznaniami funkcjonariuszy Policji ale i z wykonaną przez nich dokumentacją fotograficzną, z której wprost wynika, że samochód oskarżonego częściowo znajdował się na drodze publicznej (k. 19).

Na kłamliwość twierdzeń apelującego co do tego, iż policjanci, spisujący jego wyjaśnienia mieli stwierdzić, że widzieli tylko światła, bo było prawie ciemno i dlatego wystawiają mu wezwanie jako podejrzanego a nie sprawcę wskazuje to, że w toku dochodzenia nie wystawia się wezwań w charakterze „sprawcy”. Wezwanie na dzień 23 października 2014r. zostało poprawnie wystawione dla „podejrzewanego”, jako że w dniu wystawienia tego wezwania M. S. nie przedstawiono mu jeszcze zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 178a § 1 k.k. Wezwanie to w żadnej mierze nie daje podstaw do wysnucia wniosków, jakie czyni apelujący. Oskarżony nie złożył wyjaśnień przed dniem 23 października 2013r.

Twierdzenia apelującego, że zeznania funkcjonariuszy Policji są zemstą za to, że chciał złożyć na nich skargę za rzekome naruszenie przez nich zasad ruchu drogowego podczas transportu do Komisariatu Policji i stanowią próbę wmanipulowania go w jazdę po pijanemu, są całkowicie fałszywe i stanowią nieudolną próbę podjętą przez oskarżonego uwolnienia siebie od odpowiedzialności karnej. Funkcjonariusze Policji od razu na miejscu zatrzymania oskarżonego (a zatrzymali go na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa) niezwłocznie przystąpili do zabezpieczania dowodów, poddawali oskarżonego badaniom na zawartość alkoholu, wykonali zdjęcia, ażeby udokumentować pozycję zatrzymania pojazdu oskarżonego i ustawienia ich radiowozu.

Wymierzając karę, Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił katalog okoliczności łagodzących i obciążających, przydając im odpowiednią rangę i znaczenie. Wymierzona oskarżonemu kara jest adekwatna do stopnia winy oskarżonego, stopnia społecznej szkodliwości czynu, zdatna jest do osiągnięcia w odniesieniu do niego celów zapobiegawczych i wychowawczych, a nadto spełnia wymogi w zakresie potrzeby kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Odnosząc się do wniosku oskarżonego, aby mógł on zachować uprawnienia do prowadzenia ciągników rolniczych, należy wyjaśnić kluczowe w tym zakresie kwestie. Po pierwsze, w razie skazania za przestępstwo z art. 178a § 1 k.k. orzeczenie środka karnego przewidzianego w art. 42 § 2 k.k. w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów albo pojazdów określonego rodzaju, jest obligatoryjne. Po drugie zaś Sąd zależnie od okoliczności konkretnej sprawy decyduje o zakresie orzeczonego zakazu prowadzenia pojazdów. Orzekając o zakazie prowadzenia pojazdów

określonego rodzaju sąd dokonuje konkretyzacji zakazu w sposób pozytywny - to jest przez wymienienie rodzajów pojazdów objętych zakazem lub negatywny - to jest przez wyłączenie spod orzeczonego zakazu pojazdów danego rodzaju (post. SN z dnia 26 lutego 2014 r., I KZP 29/13, Prok.i PR. 2014/5/2;8). Sąd I Instancji orzekł wobec oskarżonego zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych w najniższym możliwym ustawowo wymiarze - jednego roku. Sąd Rejonowy decydując się na orzeczenie zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych wskazał na przesłanki takiego orzeczenia - stopień winy oraz stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego. Obowiązek orzeczenia wobec nietrzeźwego sprawcy przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, uczestniczącego w ruchu, środka karnego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych albo pojazdów mechanicznych określonego rodzaju, ściśle koreluje z celem, jaki zakaz ten ma realizować. Chodzi najpierw o cele, które zakaz ma osiągnąć wobec oskarżonego, przede wszystkim cele zapobiegawcze, wysunięte przed cele wychowawcze. Taka hierarchia celów została przyjęta przez ustawodawcę także przy orzekaniu środków karnych (zob. art. 56 k.k. w zw. z art. 53 § 1 k.k.). Jasne jest więc, że obligatoryjny przecież zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych służy faktycznemu, czasowemu wyeliminowaniu z ruchu jako kierowców tych osób, które dopuściły się przestępstwa wymienionego w art. 42 § 1 k.k. w zw. z art. 42 § 2 k.k. będąc w stanie nietrzeźwości (zob. wyrok SN z dnia 4 kwietnia 2007 r., III KK 14/07, BPK 2007, Nr 11, poz. 5). Kontrola instancyjna stwierdza, że Sąd Rejonowy słusznie uznał, że jedynie orzeczenie wobec oskarżonego środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych każdego rodzaju może zrealizować powyższe cele. Oskarżony popełniając przestępstwo powinien liczyć się z jego konsekwencjami w postaci czasowego pozbawienia go możliwości kierowania wszelkimi pojazdami.

Zasadnie Sąd Rejonowy obciążył oskarżonego kosztami sądowymi. Oskarżony jest w stanie je uiścić. Oskarżony pomija, że jest współwłaścicielem połowy domu oraz właścicielem samochodu O., co czyni realnym uiszczenie przezeń grzywny i kosztów sądowych w wysokości określonej w zaskarżonym wyroku, uwzględniając pozostawanie przez niego na zwolnieniu lekarskim i pobieranie zasiłku chorobowego, mając nadto na uwadze ciężące na nim zobowiązania alimentacyjne. Finansowa pomoc udzielana rodzicom nie pozbawia oskarżonego możliwość uiszczenia grzywny i kosztów.

Dodać trzeba, że Sąd Rejonowy nie dopuścił się żadnych uchybień, które należałoby uwzględnić niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów (art. 439 i 440 k.p.k.).

Z tych względów Sąd Odwoławczy, na zasadzie art. 437 § 1 k.p.k., art. 624 § 1 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych, uznając apelację za oczywiście bezzasadną, zaskarżony wyrok utrzymał w mocy. Sąd zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów postępowania odwoławczego ze względów słuszności.

SSO Jadwiga Żmudzka SSO Grażyna Pawela - Gawor SSR del. Małgorzata Tyndel